

Sygn. akt XVI GC 738/12

par

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 czerwca 2014 r.

Sąd Rejonowy dla miasta stołecznego Warszawy w W. Sąd Gospodarczy Wydział XVI Gospodarczy

w składzie:

Przewodniczący SSR Iwona Grzegorzewska

Protokolant Marcelina Trela

po rozpoznaniu w dniu 9 czerwca 2014 r. w W.

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) S.A. w W.

przeciwko:

1. **I. S.;**

2. **Towarzystwu (...) S.A. w W.**

o zapłatę kwoty 46.798,62 złotych

1. zasądza od pozwanych **I. S. i Towarzystwa (...) S.A. w W.** na rzecz powoda (...) S.A. w W. kwotę 46.798,62 (czterdzieści sześć tysięcy siedemset dziewięćdziesiąt osiem 62/100) złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 17 listopada 2011 r. do dnia zapłaty, z zastrzeżeniem, iż spełnienie świadczenia przez jednego z pozwanych zwalnia z tego obowiązku pozostałego;

2. zasądza od pozwanych **I. S. i Towarzystwa (...) S.A. w W.** na rzecz powoda (...) S.A. w W. kwotę 4.757 (cztery tysiące siedemset pięćdziesiąt siedem) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kwotę 2.400 (dwa tysiące czterysta) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, z zastrzeżeniem, iż spełnienie świadczenia przez jednego z pozwanych zwalnia z tego obowiązku pozostałego;

3. nakazuje pobrać od pozwanej **I. S.** na rzecz **Skarbu Państwa – kasy Sądu Rejonowego dla m. st. Warszawy w W.** kwotę 484 (czteryście osiemdziesiąt cztery) złotych tytułem brakującej opłaty na poczet stawiennictwa świadka.

Sygn. akt XVI GC 738/12

UZASADNIENIE

Pozwem oddanym w dniu 19 marca 2012 r. w polskiej placówce pocztowej operatora publicznego (...) S.A. w W. wniosło o zasądzenie in solidum od I. S. oraz Towarzystwa (...) S.A. w W. kwoty 46.798,62 złotych wraz z odsetkami w wysokości ustawowej od dnia 17 listopada 2011 r. i kosztami procesu, w tym kosztami zastępstwa procesowego. Podstawą faktyczną powództwa było roszczenie regresowe (pozew k. 2-9).

Wobec tego, iż przytoczone w pozwie okoliczności nie wzbudzały wątpliwości, co do zgodności z prawdziwym stanem rzeczy, Sąd w dniu 27 marca 2012 r. wydał nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym, pod sygn. akt XVI GNC 1585/12 (nakaz zapłaty k. 55).

W dniu 25 kwietnia 2012 r. I. S. złożyła sprzeciw od nakazu zapłaty, wnosząc o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie na jej rzecz kosztów procesu. Uzasadniając swoje stanowisko strona pozwana podniosła zarzut bepodstawności roszczenia, z uwagi na fakt, że pozwana jest spedytorem a nie przewoźnikiem, w związku z czym nie ponosi odpowiedzialności za przewoźników i dalszych spedytorów chyba że ponosi on winę w wyborze, co w przedmiotowej sytuacji nie miało miejsca (sprzeciw k. 62-69).

W dniu 25 kwietnia 2012 r. sprzeciw złożyło również Towarzystwo (...) S.A. w W., wnosząc o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego. W uzasadnieniu swojego stanowiska pozwany zakwestionował swoją odpowiedzialność gwarancyjną za powstałą szkodę co do zasady jak również co do wysokości. W zleceniu transportowym załączonym do pozwu strona pozwana występuje tam w roli zleceniobiorcy a nie przewoźnika. W liście przewozowym CMR nie zostały zamieszczone dane pozwanej. Natomiast pozwane Towarzystwo (...) i pozwaną łączyła umowa odpowiedzialności cywilnej przewoźnika w ruchu międzynarodowym. Towarzystwo (...) nie ubezpieczało I. S. w zakresie odpowiedzialności cywilnej spedytora. Dodatkowo pozwany zakwestionował swoją odpowiedzialność z uwagi na fakt, że pozwana przy wyborze przewoźnika nie dochowała podstawowych aktów staranności (sprzeciw k. 101-103).

Ustosunkowując się do powyższych zarzutów powód pismem procesowym z dnia 11 czerwca 2012 r. podtrzymał dotychczasowe stanowisko w sprawie (odpowiedź na sprzeciw k. 152-154).

Na rozprawie w dniu 9 czerwca 2014 r. poprzedzającej ogłoszenie wyroku stawił się pełnomocnik strony powodowej oraz pełnomocnika pozwanej I. S.; w imieniu pozwanego Towarzystwa (...) nikt się nie stawił – prawidłowo zawiadomiony o terminie (protokół k. 315).

Na podstawie materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

I. S. prowadząca działalność gospodarczą pod firmą Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowo-Usługowe (...) w D. w dniu 25 sierpnia 2010 r. podjęła się na zlecenie firmy (...) S.A. przewozu prętów żebrowanych o łącznej wadze 23.780 kilogramów i łącznej wartości 11.980 Euro na trasie z D. do miejscowości P. w C. (dowód: zlecenie transportowe k. 10; faktura VAT k. 11; dokument WZ k. 12; zaświadczenie z (...) pozwanej k. 71).

I. S. w wykonaniu przewozu posłużyła się wybranym przez siebie dalszym przewoźnikiem firmą (...) sp. z o.o. w C. (dowód: list CMR k. 16; zeznania świadka D. W. (1) k. 172-174; zeznania pozwanej I. S. k. 299-304).

Przewóz wykonywany był w dniach 25-31 sierpnia 2010 r. W dniu 1 września 2010 r. (...) S.A. złożył reklamację do I. S., w której wskazał, że towar będący przedmiotem zlecenia z dnia 25 sierpnia 2010 r. nie dojechał na miejsce rozładunku. Wartość zaginionego materiału określono na kwotę 11.890 Euro netto, zgodnie z fakturą VAT nr (...). Sprawa została zgłoszona organom ścigania wobec braku kontaktu z podprzewoźnikiem – firmą (...) sp. z o.o. (dowód: zawiadomienie z dnia 1 września 2010 r. k. 13; reklamacja z dnia 1 września 2010 r. k. 14, pismo pozwanej I. S. z dnia 1 września 2010 r. k. 15; oświadczenie świadka D. W. (2) z dnia 2 września 2010 r. k. 76-77).

(...) S.A. zgłosił szkodę (...) S.A. w W. (dalej: A. Towarzystwo (...)). Po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego ustalono wysokość szkody na kwotę 46.798,62 złotych. Należne odszkodowanie zostało wypłacone (dowód: umowa ubezpieczenia nr (...) k. 174-25; decyzja o przyznaniu odszkodowania k. 26; odpis pełny z KRS powoda k. 46-50).

Przewoźnik – I. S. posiadała ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej przewoźnika w ruchu międzynarodowym w Towarzystwie (...) S.A. w W. (dalej: (...) S.A.) (okoliczność niesporna).

Mając powyższe na względzie A. Towarzystwo (...) wystąpiło do I. S. o wypłatę odszkodowania w sprawie skradzionego towaru w kwocie 46.798,62 złotych, w terminie 14 dni od dnia otrzymania pisma (dowód: wezwanie do zapłaty z dnia 8 grudnia 2009 r. k. 48).

Wezwanie do zapłaty zostało również skierowane bezpośrednio do J. K.. Pismem z dnia 2 sierpnia 2010 r. A. Towarzystwo (...) zażądało zwrotu kwoty 30.001 złotych (dowód: wezwanie do zapłaty z dnia 11 kwietnia 2011 r. wraz z kserokopią książki nadawczej k. 29-31).

W odpowiedzi na powyższe I. S. odmówiła zapłaty kwoty 46.798,62 złotych podnosząc, że transport zaginionego towaru został na podstawie umowy spedycji zlecony firmie (...) sp. z o.o. Ze swej strony I. S. wskazała, że dołożyła należytej staranności w działaniu i nie ponosi tym samym odpowiedzialności za powstałą szkodę (dowód: pismo pozwanej z dnia 21 kwietnia 2011 r. k. 32-33; pismo pozwanej z dnia 30 września 2011 r. k. 94).

(...) S.A. pismem z dnia 21 października 2011 r. zwróciło się do (...) S.A. o zwrot kwoty 46.798,62 złotych wypłaconej z tytułu odszkodowania za skradziony towar, na podstawie łączącej (...) S.A. i I. S. umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej przewoźnika w ruchu międzynarodowym (dowód: wezwanie do zapłaty z dnia 21 października 2011 r. wraz z potwierdzeniem odbioru k. 34-36).

Wobec braku reakcji na skierowane żądanie, A. Towarzystwo (...) wystąpiło z roszczeniem o zapłatę kwoty 46.798,62 złotych na drogę sądową (pозew k. 2-9).

Autentyczność złożonych do akt sprawy dokumentów nie była kwestionowana a jednocześnie żadna ze stron procesu nie żądała złożenia ich oryginałów. Aczkolwiek dokumenty te w większości stanowiły dokumenty prywatne w rozumieniu art. 245 k.p.c., to stosowanie do treści art. 233 k.p.c. Sąd, dokonując ich oceny w ramach swobodnej oceny dowodów uznał je za wiarygodne i przydatne dla ustalenia faktycznego a w konsekwencji, poczynił na ich podstawie ustalenia faktyczne. Materialna moc dowodowa dokumentu prywatnego zależy bowiem od jego treści merytorycznej. O materialnej mocy dowodowej dokumentów prywatnych rozstrzyga sąd zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów (por. art. 233; też K. Knoppek: Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 25 września 1985 roku, sygn. akt IV PR 200/85, PiP 1988, nr 5). Sąd, dokonując ich oceny w ramach swobodnej oceny dowodów uznał je za wiarygodne i przydatne dla ustalenia faktycznego.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadka D. W. (1) (k. 172-173). W ocenie Sądu zeznania w/w świadka uznać należy za wiarygodne albowiem zostały one złożone w sposób szczerzy, bez woli zatajania czegokolwiek czy prezentowania okoliczności faktycznych w sposób nieobiektywny.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Roszczenie powoda jest zasadne i wobec tego podlega uwzględnieniu w całości.

Zgodnie z art. 805 § 1 k.c. przez umowę ubezpieczenia ubezpieczyciel zobowiązuje się, w zakresie działalności swego przedsiębiorstwa, spełnić określone świadczenie w razie zajścia przewidzianego w umowie wypadku, a ubezpieczający zobowiązuje się zapłacić składkę. Przy ubezpieczeniu majątkowym świadczenie ubezpieczyciela polega na zapłacie określonego odszkodowania w razie zajścia przewidzianego w umowie wypadku (art. 805 § 2 pkt. 1 k.c.).

W myśl art. 828 § 1 k.c. jeżeli nie umówiono się inaczej z dniem zapłaty odszkodowania przez ubezpieczyciela roszczenie ubezpieczającego przeciwko osobie trzeciej odpowiedzialnej za szkodę przechodzi z mocy prawa na ubezpieczyciela do wysokości zapłaconego odszkodowania. Na tej podstawie dochodzi do wstąpienia w prawa zaspokojonego wierzyciela zgodnie z art. 518 § 1 pkt. 4 k.c., co oznacza, że przechodzące na zakład ubezpieczeń roszczenie jest zasadniczo tym samym roszczeniem, które przysługiwało ubezpieczającemu przeciw sprawcy szkody. Jako przesłanki nabycia tego rodzaju wierzytelności wskazuje się istnienie odpowiedzialności osoby trzeciej – sprawcy szkody i zapłatę odszkodowania ubezpieczeniowego (por. L. Ogiełło w: Kodeks cywilny, Komentarz, tom II pod red. K. Pietrzykowskiego, Wydawnictwo C.H. BECK, Warszawa 2003, str. 493). Powód wypłacił odszkodowanie

ubezpieczającymemu, z którym łączyła go umowa. Zapłata przez powoda odszkodowania ubezpieczonemu uprawnia go do dochodzenia roszczeń na podstawie art. 828 § 1 k.c.

Spór w niniejszej sprawie skoncentrował się wokół tego czy pozwana I. S. działała jako spedytor czy też jako przewoźnik. Sam fakt zaginięcia przewożonego towaru w trakcie wykonywania przewozu nie był przez strony kwestionowany. Nie kwestionowana była również wysokość dochodzonego roszczenia.

W pierwszej kolejności należy wyjaśnić zatem różnicę pomiędzy umową spedycji a umową przewozu i dokonać prawidłowej kwalifikacji łączącej I. S. i poszkodowaną spółkę umowy. Podstawową zasadą przy ocenie charakteru umowy jest uświadomienie sobie, iż o rodzaju stosunku prawnego nie decyduje jego nazwa lecz treść. Z tego względu nazwanie danego kontraktu zleceniem spedycyjnym – co zdarza się w branży transportowej regularnie – w żadnej mierze nie przesądza, że mamy do czynienia z umową spedycji. W wielu wypadkach tak nazwana umowa będzie bowiem zwykłą umową przewozu. Dużo rzadziej zdarzają się sytuacje odwrotne, gdy umowa nazywana umową przewozu względnie zleceniem transportowym ostatecznie okazuje się umową spedycji.

W umowie przewozu przewoźnik zobowiązany jest do przewozu osób bądź towarów zaś w umowie spedycji obowiązkiem spedytora jest zorganizowanie przewozu wyrażające się w wysłaniu lub odbiorze przesyłki albo dokonaniu innych usług związanych z jej przewozem. Najczęściej przedmiotem oczekiwań klienta jest nie to, że przewóz zostanie zorganizowany, ale to że dana przesyłka zostanie przewieziona z jednego miejsca do innego. Stąd zdecydowana większość tzw. zleceń spedycyjnych ma w gruncie rzeczy charakter umów przewozu. Stanowisko takie znajduje potwierdzenie również w orzecznictwie Sądu Najwyższego, który w wyroku z dnia 6 października 2004 r. sygn. akt I CK 199/04 stwierdził, iż jeżeli przyjmuje się ofertę, w której mowa jest tylko o przewozie rzeczy, a żadne czynności konkludentne nie wskazują na istnienie dodatkowych postanowień umownych obejmujących usługi związane z przewozem, to umowa zawarta przez przyjęcie oferty jest stricte umową przewozu, a nie umową spedycji.

Dla prawidłowego zredagowania umowy spedycji wymagane jednoznaczne określenie, że jej zakres jest szerszy niż tylko wykonanie przewozu – dobrze jest, by został on szczegółowo określony. Ponieważ do podstawowych obowiązków spedytora należy zawarcie umowy przewozu w imieniu nadawcy bądź na rzecz nadawcy ale w imieniu własnym spedytora, w umowie spedycji warto wskazać choćby, który z tych sposobów strony wybrały – w umowie przewozu taka konstrukcja nie występuje. W przypadku przyjęcia, że umowa przewozu zostanie zawarta w imieniu własnym spedytora, należy określić zasady przeniesienia na rzecz nadawcy praw z zawartej umowy przewozu – czy nastąpi to tuż po zawarciu umowy przewozu, czy też w przypadku powstania szkody spedytor zobowiązany jest dochodzić roszczeń imieniu własnym, a następnie przenieść na rzecz nadawcy wyegzekwowane od przewoźnika kwoty. Istnienie w umowie tego rodzaju postanowień – charakterystycznych dla umowy spedycji – powinno skutecznie rozwiązać problem z jej klasyfikacją. W zakres czynności spedytora wchodzić mogą zatem: doradztwo co do warunków przewozu i wyboru trasy, przygotowanie przesyłki do przewozu (opakowanie, przepakowanie itd. – tzw. konfekcja), wybór przewoźnika, zawarcie z nim umowy i przygotowanie dokumentów przewozowych, ewentualne ubezpieczenie przesyłki albo pośrednictwo w jej ubezpieczeniu, załadunek lub rozładunek albo zlecenie tych czynności, przechowanie przesyłek oraz rozliczenie z przewoźnikiem. To wyliczenie ma charakter przykładowy i obejmuje najbardziej charakterystyczne i typowe elementy spedycji. Specyfika przesyłek, branży klienta czy środka transportu może znacznie tę listę wzbogacić. Umowę spedycji charakteryzuje także szerszy niż w przypadku przewozu katalog obowiązków po stronie klienta spedycji. Podstawowym jest oczywiście wydanie przesyłki albo udzielenie uprawnień lub podjęcie działań organizacyjnych umożliwiających spedytorowi posiadanie przesyłki. W przypadku odbioru, obowiązek dotyczy przyjęcia przesyłki odebranej przez spedytora zgodnie z umową. Z kolejnych obowiązków wymienić należy te o charakterze informacyjnym, a więc udzielenie instrukcji spedycyjnej zawierającej dane o odbiorcy albo nadawcy oraz określenie charakteru przesyłki i szczególnych wymogów jej przemieszczania albo przechowywania.

Zdaniem Sądu na kanwie niniejszej sprawy nie zostało dowiedzione aby pozwana I. S. wykonywała jakiegokolwiek czynności spedycyjne, w szczególności by zobowiązała się wykonać i by wykonała jakiegokolwiek czynności poprzedzające dokonanie przewozu lub by zobowiązał się wykonać jakiegokolwiek czynności po przewozie. Pozwana

wykonała faktycznie przewóz albowiem jedyne czynności jakie wykonała ograniczyły się do przyjęcia zlecenia przewozu i do podzlecenia wykonania tegoż przewozu dalszemu przewoźnikowi. Samo nazewnictwo – jak już zostało to wskazane powyżej – nie przesądza o prawnej ocenie tego jaka umowa była w rzeczywistości wykonywana. Przyjęte przez pozwaną zlecenie transportowe zawiera wszelkie dane dotyczące wykonania przewozu, tj.: rodzaj i wagę ładunku, koszt usługi transportowej, trasę przewozu, dane kierowcy i pojazdu. Należy również zaznaczyć, że wbrew twierdzeniu I. S. list przewozowy nie jest konieczny do potwierdzenia wykonania umowy przewozu, co wynika wprost z art. 4 Konwencji CMR: „Dowodem zawarcia umowy przewozu jest list przewozowy. Brak, nieprawidłowość lub utrata listu przewozowego nie wpływa na istnienie ani na ważność umowy przewozu, która mimo to podlega przepisom niniejszej Konwencji”. Co więcej wskazać należy, iż przepisy Konwencji CMR nie uzależniają odpowiedzialności przewoźnika za wykonywany przewóz od tego, czy w liście przewozowym umieszczono nazwę przewoźnika. Powoływany przez wielu przewoźników umownych argument, że skoro ich dane nie zostały umieszczone w liście przewozowym, pełnią zatem rolę spedytora, jest powszechnie odrzucany i w doktrynie, i w licznych orzecznictwie sądowym. Jakkolwiek bowiem list przewozowy odgrywa istotną rolę przy realizacji umowy przewozu, a nadto istnieje domniemanie, że dane w nim zawarte odzwierciedlają rzeczywiste relacje stron (wynikające m. in. z art. 9 CMR), w praktyce jego znaczenie dla określenia warunków zawartej umowy jest wyłącznie pomocnicze. Na liście przewozowym opierać się można wyłącznie w sytuacji, gdy brak jest innych dowodów pozwalających na określenia stron umowy oraz poszczególnych postanowień określających zasady, na jakich przewóz ma zostać dokonany. Jeśli więc z umowy zawartej w formie pisemnej, korespondencji e-mail, zapisów na komunikatorach internetowych czy giełdach transportowych wynika, że przewóz zlecono określonej podmiotowi, będzie on uznany za przewoźnika umownego, nawet jeśli jego dane nie znajdują się w liście przewozowym, do którego najczęściej wpisuje się po prostu dane przewoźnika faktycznego (który bardzo często dysponuje wręcz własnym drukiem listu przewozowego ze swoimi danymi wydrukowanymi w miejscu przeznaczonym na określenie przewoźnika).

Jak zeznał świadek D. W. (1) – pracownik pozwanej I. S., którego zeznania Sąd ocenił jako wiarygodne i przydatne albowiem świadek bezpośrednio zajmował się wyszukiwaniem transportu, błędem było zlecenie przewozu przewoźnikowi, który nie miał konta na giełdzie TRANS. Nadesłane przez firmę (...) sp. z o.o. dokumenty nie zostały szczegółowo przeanalizowane. Jak zeznała D. W. (1) nie czytywała się on w odpis z KRS spółki, nie sprawdził jej wiarygodności i opinii o niej w Internecie. Świadek zeznał potwierdził również, że poza przyjęciem zlecenia przewozu i wyszukaniem dalszego przewoźnika na giełdzie (...), firma pozwanej I. S. nie podjęła żadnych innych działań, a nadto w zakresie swojej działalności wykonywała także usługi przewozowe. Zresztą okoliczność ta została potwierdzona w zeznaniach samej I. S..

Dla ustalenia odpowiedzialności odszkodowawczej strony pozwanej nie ma znaczenia, że pozwana I. S. nie wykonywała zlecenia osobiście, lecz posłużyła się kolejnym przewoźnikiem. Zgodnie bowiem z treścią art. 789 §1 k.c. przewoźnik może oddać przesyłkę do przewozu innemu przewoźnikowi na całą przestrzeń przewozu lub jej część, jednakże ponosi odpowiedzialność za czynności dalszych przewoźników jak za swoje własne czynności. Tak samo odpowiedzialność przewoźnika kształtuje art. 5 ustawy z dnia 15 listopada 1984 r. Prawo przewozowe. Przepisy te korelują z normą art. 3 i art. 17 Konwencji CMR, które to przepisy odpowiedzialność przewoźnika opierają na zasadzie winy domniemanej. Polega ona na tym, że zgodnie z art. 17 Konwencji, w czasie pomiędzy przyjęciem towaru, a jego wydaniem, przewoźnik odpowiada za (całkowite lub częściowe) zaginięcie towaru, jego uszkodzenie jak i za opóźnienie dostawy. Przewoźnik może się zwolnić z odpowiedzialności, musi jednak do tego udowodnić brak winy. Okoliczności zwalniające z odpowiedzialności zostały wyliczone w ustawie i stanowią je, obok winy zleceniodawcy wadliwe zlecenie nadawcy, wada własna towaru oraz okoliczności, których przewoźnik nie mógł uniknąć i następstwa, którym nie mógł zapobiec. Należy zwrócić uwagę na to, że Konwencja znajduje zastosowanie jedynie do przewoźników, więc nie obejmuje spedytorów. Tym bardziej należy dokładnie ustalić obowiązki stron tak, aby będąc spedytorem nie spotkać się niespodziewanie z bardzo ostrą odpowiedzialnością na podstawie Konwencji.

Przy tak skonstruowanych przesłankach odpowiedzialności, ustalając charakter umowy należy zwrócić uwagę na obiektywne elementy, przesądzające o zakwalifikowaniu umowy do jednego z wymienionych rodzajów. W zakresie umowy przewozu będą nimi: określenie w umowie zleceniobiorcy (przewoźnika), daty podstawienia samochodu,

dostawy, miejsca załadunku i odbioru przesyłki, wskazanie, że zlecenie podlega Konwencji oraz, że cena wykonania usługi jest ceną za przewóz. Istotą umowy spedycji jest natomiast organizacja przewozu, a nie jego wykonanie, nawet jeśli przewóz jest wykonywany przez innego przewoźnika (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w K. z dnia 18 kwietnia 2005 r., sygn. akt I ACa 2051/04, OSA 2006/8, poz. 28). Bez większego znaczenia praktycznego pozostaje okoliczność, czy jedna ze stron ma uprawnienia do wykonywania międzynarodowego przewozu towarów. Bezpośrednio wskazuje na to Konwencja, zgodnie z którą przewoźnik przy wykonywaniu umowy przewozu, może posługiwać się swoimi pracownikami oraz wszelkimi innymi osobami, do których usług odwołuje się w celu wykonywania przewozu. Tym samym wpisanie do umowy postanowienia, że przewóz może zostać wykonany przez podwykonawców, a nawet określenie wprost, że przewóz faktycznie dokona inny podmiot niż strona umowy, nie wpływa na charakter umowy – powierzenie wykonania przewozu innemu podmiotowi możliwe jest bowiem zarówno w umowie spedycji jak i umowie przewozu. W takim wypadkach mamy do czynienia z rozróżnieniem tzw. przewoźnika umownego czyli podmiotu, który zawiera z nadawcą umowę przewozu oraz przewoźnika faktycznego, który umowę przewozu zawiera z przewoźnikiem umownym. Praktyka pokazuje, że pomiędzy przewoźnikiem głównym (który zawarł umowę z nadawcą) a przewoźnikiem faktycznym niejednokrotnie jest jeszcze kilku pośredników, którzy podzlecają przewóz kolejnemu podwykonawcy. Dotyczy to w szczególności międzynarodowego transportu drogowego.

Mając powyższe na względzie Sąd doszedł do przekonania, iż strony łączyła umowa przewozu, a tym samym zgłoszone roszczenie regresowe zasługiwało w pełni na ochronę prawną. Tym samym Sąd zasądził na rzecz powoda kwotę 46.798,62 złotych.

Zasadne również było roszczenie powoda o zapłatę odsetek. Żądanie przez powoda odsetek znajduje swą podstawę w przepisie art. 481 § 1 k.c., stosownie do którego jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi - zatem powód nie musiał tych przesłanek wykazywać. Wobec tego, iż strony umownie nie ustaliły stopy odsetek - powodowi należały się odsetki w wysokości ustawowej (art. 481 § 2 k.).

Ponieważ powód wygrał sprawę w całości, zastosowanie znajduje - w zakresie kosztów procesu - art. 98 k.p.c., z którego to wynika, że strona przegrywająca sprawę w całości obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw (zasada odpowiedzialności za wynik procesu). Zwrot tych kosztów przysługuje powodowej spółce albowiem jej pełnomocnik procesowy będący radcą prawnym zgłosił żądanie ich zasądzenia (art. 109 k.p.c.). Na koszty celowego dochodzenia praw składały się w przedmiotowym postępowaniu: uiszczona opłata sądowa, opłata skarbową należna od dokumentu pełnomocnictwa i wynagrodzenie pełnomocnika procesowego powoda będącego radcą prawnym. Uiszczona opłata wyniosła 2.340 złotych. Koszt wynagrodzenia pełnomocnika procesowego strony powodowej ustalono na podstawie § 6 pkt 5 rozporządzenia w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. z 2013 r. Nr 490, j.t.) gdzie stawka minimalna przy wartości przedmiotu sprawy w przedziale od 10.000 złotych do 50.00 złotych – wynosi 2.400 złotych. Do kosztów celowego dochodzenia praw i celowej obrony zalicza się również opłatę skarbową w kwocie 17 złotych uiszczoną od dokumentu pełnomocnictwa co zostało potwierdzone przez Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 12 marca 2003 r., III CZP 2/03, OSNC 2003/12/161. Ponieważ zgodnie z treścią ustawy z dnia 16 listopada 2006 r. o opłacie skarbowej (Dz. U. z 2006 r. Nr 225, poz. 1635 ze zm.) opłacie skarbowej podlega dokument stwierdzający ustanowienie pełnomocnika, a obowiązek jej zapłaty ciąży na osobach i jednostkach wystawiających (sporządzających) dokumenty (w tym dokument pełnomocnictwa) opłatę skarbową należy zaliczyć do kosztów procesu, ale nie wynagrodzenia pełnomocnika, gdyż to nie on ją uiszcza, a jego mocodawca.

W punkcie 3 wyroku Sąd nakazał pobrać od pozwanej I. S., jako strony przegrywającej proces, kwotę 484 złotych bowiem stosownie do treści art. 83 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jedn.: Dz. U. z 2010 r. Nr 90, poz. 594 ze zm.), jeżeli przepisy ustawy przewidują obowiązek działania i dokonywania czynności połączonej z wydatkami z urzędu, Sąd zarządzi wykonanie tej czynności, a kwotę potrzebną na ich pokrycie

wyłącza tymczasowo Skarb Państwa. W orzeczeniu kończącym postępowanie w sprawie Sąd natomiast orzeka o poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa wydatkach.

Biorąc powyższe pod uwagę Sąd orzekł jak w sentencji.